ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XLII, 1 SECTIO G 1995

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Teorii Państwa i Prawa

Grzegorz Leopold SEIDLER

Mrok (kilka uwag o spiskowej teorii dziejów)

In the Dark: Some Remarks on the Conspiracy Theory

I. TRIADA

Sławne hasło: „wolność, równość i braterstwo" należy do najbardziej znanych i kształtujących nowoczesne myślenie polityczne. Powszechnie przyjmuje się, że było naczelną dewizą Rewolucji Francuskiej. Taki pogląd jest jednak tylko częściowo słuszny. Zawołanie „wolność, równość i braterstwo" o takim brzmieniu i takiej kolejności było w zasadzie używane dopiero w latach 1793—1795. Przy czym nigdy nie stało się oficjalnie uznanym hasłem Rewolucji Francuskiej, co więcej — formułowano je stopniowo. Nie zmienia to jednak faktu, że zrodzone w gorączce rewolucyjnej stało się częścią mentalności nowoczesnego Europejczyka.

Przed dziewięćdziesięciu laty francuski historyk A. Aulard opublikował dziś raczej mało znaną pracę *La devise „Liberté, Égalité, Fraternité"*, w której wyjaśniał, jak trzy słowa sławnej triady kolejno wchodziły do słownika rewolucyjnego.[1] Aczkolwiek w rocznicę zburzenia Bastylii, kiedy fala rewolucyjnej retoryki zalewała kraj, w proklamacji władz miejskich Paryża znalazło się zdanie mówiące, że wielkie wydarzenia r. 1789 pozwoliły obywatelom głośno oznajmić światu: *„nous sommes libres [...] Français, nous sommes frères"*.[2]

Słowo „wolność" było popularne od początku Rewolucji, chociaż i wówczas posługiwano się już słowem „równość", jednakże słowo to stało się równorzędne z „wolnością" dopiero po upadku monarchii. Wtedy bowiem zlikwidowano różnice w statusie politycznym obywateli, dzielące ich na

[1] A. Aulard: *La devise „Liberté, Égalité, Fraternité"*, [w:] *Études et leçons sur la Révolution française*, VI, Paris 1904, ss. 1—31.

[2] „Archives Parlementaires" XVI, ss. 117—118.

aktywnych i pasywnych wyborców ze względu na różnice majątkowe. Na oficjalnej pieczęci Komuny Paryskiej wyraźnie zaznaczona jest kolejność zjawienia się dwu pierwszych słów triady — „Liberté 14. J. 1789 et Égalité 10. A. 1792". Również na skutek upadku monarchii i ustanowienia Republiki jakobini zmienili nazwę swego klubu z „Amis de la Constitution" na „Amis de la Liberté et de l'Égalité".

W pracy Aularda odnajdujemy uwagę, że triada może mieć pochodzenie masońskie. Po publikacji Aularda ukazało się szereg prac, które pozytywnie lub negatywnie odnosiły się do jego hipotezy, zależnie od stosunku autorów do masonerii.

John Morris Roberts z Oxfordu udostępnił mi wyniki swoich dociekań na temat wpływu masonerii na mentalność rewolucyjną. Pewne sprawy stały się dla mnie jaśniejsze, ale nie zmienia to faktu, że podejrzenie o masoński spisek poprzedzający Rewolucję Francuską będzie długo intrygowało tych, którzy dopatrują się w „ukrytych mózgach" sił przesądzających o losach świata.

Po zburzeniu Bastylii pod wpływem wykształconych kół odstąpiono od tradycyjnej formuły rozpoczynającej oficjalne dokumenty stwierdzeniem, że są wydane w imieniu króla. Odrzucono głęboko zakorzenione tradycją przekonanie, że jedynie panujący uosabia interesy całego narodu. Nowa formuła początkująca oficjalne dokumenty mówiła, że akt wydano z woli narodu, króla i prawa albo z woli narodu, króla i konstytucji. Wnet w formule zjawiło się słowo „wolność", które poprzedzało zwrot mówiący o woli narodu, monarchy i prawa albo konstytucji. Po niefortunnej ucieczce Ludwika XVI z formuły początkującej oficjalne dokumenty znikło słowo „król". A po upadku monarchii w formule zjawiło się słowo „równość", stając się łącznie ze słowem „wolność" niezmiennym zwrotem retoryki rewolucyjnej. Natomiast trzeci człon triady „braterstwo" — jak wspomniałem — w zasadzie do r. 1793 nie był używany.

Sugestia Aularda, że retoryka rewolucyjna ma swe korzenie w słownictwie masonów, jest chyba słuszna. I słuszna wydaje się hipoteza J. M. Robertsa, że za sprawą masonów została wprowadzona nowa formuła rozpoczynająca oficjalne dokumenty. Masoni bowiem w drugiej połowie XVIII wieku stanowili wpływową grupę elity politycznej Francji. Ich sposób widzenia społeczeństwa, jak też ich sposób wzajemnego komunikowania musiał oddziaływać na wyobraźnię ludzi, którzy usiłowali zreformować stary porządek, nie myśląc o jego całkowitym obaleniu.

Na długo przed Rewolucją Francuską masoni swe pisma zwrócone do innych lóż czy innych braci masonów rozpoczynali najczęściej od inwokacji: *Silence, Union, Paix,* ale nie była to jedyna dewiza, jaką posługiwali się w swej korespondencji. Wzorem ewangelicznej triady z pierwszego listu św. Pawła do Koryntian, nakazującego wiernym: wiarę, na-

dzieję i miłość — w masońskich triadach spotykamy takie idee, jak: *salut* (ocalenie), *union* (jedność), *force* (determinacja), *amitié* (przyjaźń), *harmonie* (zgoda). Nic więc dziwnego, że po zburzeniu Bastylii oficjalne akty również opatrywano formułą, która miała wyrażać ideały inspirujące przebudowę ustroju. Natomiast trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy pełna triada mówiąca o wolności, równości i braterstwie zawarta jest w masońskiej tradycji.

Rzecz ciekawa, że w nazwach, jakie masoni nadawali swoim lożom, najczęściej spotykamy słowa *amitié* oraz *union* (przyjaźń oraz jedność). Jednakże dwie najstarsze loże francuskie — z r. 1688 oraz z r. 1721 — mają w swych nazwach pierwsza — „równość", druga — „braterstwo". Pierwsza bowiem nazywała się „La parfaite Égalité", druga zaś „Amitié et Fraternité". Wyciąganie z nazw wspomnianych dwu lóż jakichś daleko idących wniosków byłoby niesłuszne, tym bardziej że słowo „braterstwo" było używane powszechnie między sankiulotami. Oni w ten sposób pragnęli obwieścić, że nie ma między nimi żadnych, ani majątkowych, ani stanowych czy formalnych, podziałów. Stąd dzięki sankiulotom słowo „braterstwo" otrzymało bardziej radykalne zabarwienie.

Ponadto w dwu dokumentach Konwentu Narodowego użyte jest słowo „braterstwo" na podkreślenie wspólnoty narodów w walce ze starym porządkiem. I tak dekret Konwentu z 19 listopada 1792 r. ogłasza *fraternité et secours* wszystkim narodom walczącym o swą wolność z tyranią monarszą. Drugi zaś dekret z 15 grudnia 1792 r. zawiera wezwanie do generałów francuskich, aby na okupowanych ziemiach głosili ich mieszkańcom *„qu'ils apportent paix, secours, fraternité, liberté et égalité"*. W tych dwu dekretach słowo „braterstwo" oznacza wspólną walkę narodów ze starym monarchicznym porządkiem, a jego wizualnym obrazem jest drzewo braterstwa — *arbre de fraternité.*

Zdaniem Aularda, upowszechnienie triady „wolność, równość i braterstwo" spowodowało rozporządzenie władz departamentu Seine z r. 1793, nakazujące wszystkim właścicielom nieruchomości umieścić na swych budynkach wielkimi literami napis: *Unité, Indivisibilité de la loi, Liberté, Égalité, Fraternité ou la Mort.*[3]

Gwoli prawdy należy powiedzieć, że po raz pierwszy pełną triadą w znanej dziś kolejności: „wolność, równość i braterstwo" posłużył się Robespierre w grudniu 1790 r. w swym przemówieniu dotyczącym umundurowania Gwardii Narodowej. Jednakże Robespierre nie był nigdy masonem, był nim natomiast jego dziadek.[4] Podobnie nie był masonem

---

[3] Aulard: *op. cit.*, s. 14.

[4] *Oeuvres de Maximilien Robespierre*, VI. *Discours* 1789—1790, Paris 1950, s. 643 oraz H. Fleischman: *Le grand père de Robespierre francmaçon*, „Annales Révolutionnaires" 1911, ss. 112—114.

ksiądz Fauchet, późniejszy biskup kościoła narodowego, który w czerwcu 1790 r. w swym klubie „Cercle Social" głośno apelował do masonów o współpracę, gdyż katolicyzm — jak mówił — jest religią *de la liberté, de l'égalité, de la fraternité, de l'unité.*[5]

Sposób komunikowania się masonów pełen symboli i metafor, język przesycony abstrakcyjnymi pojęciami, obrzędowość przy inicjacji i wprowadzaniu na wyższy stopień wtajemniczenia — wszystko to wpływało na myślenie elity politycznej, ale jednocześnie intrygowało i budziło podejrzenia, że za tą zasłoną tajemniczości kryje się jakiś cel, znany jedynie najbardziej wtajemniczonym.

W połowie XVIII wieku, a dokładnie w r. 1747, ukazała się głośna książka *Les Francs—Maçons écrasés,* oskarżająca przywódców masonerii o wywrotową działalność. Była ona wielokrotnie wznawiana i przez swą popularność utrwalała opinię, że najbardziej wtajemniczeni członkowie lóż masońskich przy pomocy haseł wolności i równości dążą do zniszczenia obowiązującego porządku społecznego i że to jest prawdziwy cel masonerii. Pełną jednak teorię spiskową opracował dokładnie pół wieku później Augustin Barruel (1741—1820).

II. OPINIA

Myśl o spisku filozofów, masonów i iluminatów, usiłujących wspólnie zburzyć tradycyjny porządek, była obsesją konserwatywnych kół od połowy XVIII wieku. Koncepcja ta otrzymała jednak pełny kształt dopiero w czterotomowym dziele *Mémoires pour servir à l'histoire du jacobinisme* pióra ks. Augustina Barruela. Odmawia on w r. 1792 złożenia przysięgi lojalności rządowi republikańskiemu i wobec tego ucieka do Anglii, gdzie opracowuje swe obszerne dzieło, którego pierwszy tom ukazuje się w r. 1797.[6] Od razu, jakby przez noc, mało znany eksjezuita staje się sławny w całej Europie. Opublikowany pierwszy tom jest tłumaczony na szereg języków, powszechnie spotyka się z uznaniem, a nawet sprawia, że koła konserwatywne doszukują się spisków w Irlandii i w Niemczech. Edmund Burke w liście do Barruela z 1 V 1797 r. pisze z zachwytem o jego dziele, o swoim podziwie dla wnikliwych i udokumentowanych tez, które wiele go nauczyły. Na zakończenie dodaje, że już w r. 1773 znał pięć wybitnych osób uwikłanych w działalność spiskową, co potwierdza słuszność koncepcji Barruela, której osobiście gotów jest dowieść.[7]

---

[5] J. Charrier: *Claude Fauchet,* I, Paris 1908, ss. 134—183.

[6] Nowe wydanie A. Barruel: *Mémoires,* Vouille, *Diffusion de la pensée française,* 1973.

[7] *The Correspondence of Edmund Burke,* Cambridge 1968, t. 9, ss. 319—320.

W pierwszym tomie *Mémoires* Barruel oskarża Woltera, Rousseau i innych filozofów oświecenia, że uknuli spisek z masonami i iluminatami, aby zniszczyć monarchię i katolicyzm. Należy zauważyć, że masońskie loże pojawiły się we Francji już pod koniec XVII wieku, a tajny związek iluminatów powstał w Bawarii w r. 1776 celem krzewienia radykalnego racjonalizmu. W r. 1785 związek został zakazany przez władze, a rok później ujawniono publicznie tajną korespondencję iluminatów, odsłaniającą strukturę i cele organizacji. Zdaniem Barruela, od drugiej połowy XVIII wieku filozofowie, masoni i iluminaci, działając łącznie, zdołali pozyskać miliony zwolenników na obszarze całej Francji i świata. Przeniknęli głęboko w życie społeczeństwa i zgangrenowali je buntowniczymi hasłami. Logiczną konsekwencją tej destruktywnej działalności, inspirowanej przez spiskowców, była egzekucja Ludwika XVI oraz rządy terroru.

Po zachwytach wypowiadanych na temat pierwszego tomu *Mémoires* następne tomy nie były już bynajmniej przyjmowane tak entuzjastycznie. Podnosiły się głosy, że poglądy Barruela, dopatrujące się wszechobecności spiskowców, są uproszczone, co więcej — nie posiadają źródłowej wiarygodności. Nawet czasopismo „The Anti-Jacobin Review", w zasadzie życzliwie nastawione do Barruela, w r. 1799 po ukazaniu się drugiego i trzeciego tomu *Mémoires* zarzuciło autorowi bezpodstawne dopatrywanie się wszędzie spisku oraz operowanie poglądami bez uzasadniających je faktów, co sprawia, że praca jest „wysoce niepełna i niedokładna". Również Joseph Marie de Maistre, najbardziej głośny oponent Rewolucji Francuskiej, nie akceptował poglądów Barruela ani na temat spisku masonów, ani na temat wielkich wpływów iluminatów.[8] Sceptycznie bowiem odnosił się do świadomego planowania przez człowieka zdarzeń historycznych. W przekonaniu głęboko wierzącego de Maistre'a Bóg posłużył się filozofami, aby ukarać Francuzów za to, że swym postępowaniem zdradzili Kościół i Tron, mimo że ich powołaniem była obrona porządku uświęconego tradycją.

J. M. Roberts określa wprost *Mémoires* Barruela jako *farrago of nonsense* — mieszaninę nonsensów.[9] Jednakże to słuszne stwierdzenie nie zwalnia nas od zajęcia się teorią spiskową Barruela, wszak pozwala ona nam na poznanie — jak to wykazali Jürgen Habermas, Reinhard Kosellek, a ostatnio Amos Hofman — genezy i funkcji opinii publicznej we współczesnym znaczeniu. Dzięki Barruelowi, mimo jego ultrakonserwatywnego nastawienia, a może dlatego, dostrzegamy polityczną walkę, w której ukształtowała się nowoczesna koncepcja „opinii publicznej", będąca istotą

---

[8] E. Derenghen: *Joseph de Maistre, Mystique,* Paris 1946, ss. 78—94.

[9] J. M. Roberts: *The Mythology of the Secret Societies,* London 1972, s. 197.

dzisiejszego politycznego myślenia Europejczyków oraz ich politycznej kultury, a przede wszystkim będąca siłą kreatywną współczesnej demokracji.

Podstawowa teza Barruela głosi, że zasadnicze zdarzenia historyczne są rezultatem zaplanowanej i jednocześnie głęboko utajonej myśli nielicznych konspiratorów. Ci poprzez swych zwolenników, nie zorientowanych w prawdziwych zamierzeniach konspiratorów, wywierają przemożny wpływ na przebieg wypadków. Tak więc ani przypadek, ani Opatrzność, ale zamierzona akcja „ukrytych mózgów" jest motorem dziejów. Cała historia drugiej połowy XVIII wieku — zdaniem Barruela — potwierdza słuszność jego teorii spiskowej.

Na początku pierwszego tomu przedstawione są trzy formy „zbrodniczej konspiracji", które łącznie doprowadzają do upadku starego porządku. I tak „konspiracja bezbożności" zwrócona jest przeciw Bogu i chrześcijańskiej religii, „konspiracja rebelii" wymierzona jest przeciw monarchii i władzom, a „konspiracja anarchii" uderza generalnie w całe społeczeństwo. Te trzy konspiracje stanowią trzy strony wielkiego spisku, ukoronowanego Rewolucją Francuską.

Trzy pierwsze tomy pracy Barruela traktują o trzech formach konspiracji, natomiast tom czwarty poświęcony jest realizującym wielką zmowę jakobinom, dla których Wolter i Rousseau byli absolutną i nieomylną wyrocznią. Duszą wielkiego spisku — zdaniem Barruela — są filozofowie. Oni rozpoczęli i zakończyli akcję zniszczenia *ancien régime'u.* Oni stanowili ramy organizacyjne wielkiej konspiracji. Oni też byli jej główną siłą, albowiem dzięki intelektowi oraz pozycji, jaką zajmowali w społeczeństwie, mogli skutecznie nań oddziaływać. Oni przyciągnęli miliony sympatyków oraz wychowali tysiące aktywistów, którzy — nieświadomi prawdziwego celu — dawali się omamić zbrodniczym, ale ukrytym przywódcom. Masoneria nauczyła konspiratorów ukrywania prawdy, iluminaci zaś zradykalizowali konspirację żądaniem skrajnego racjonalizmu.

Istotą konspiracji jest ukrycie sprawnej organizacji. Wolter, Rousseau, Bayle, Spinoza nie różnią się od siebie, ale — zdaniem Barruela — tylko dwaj pierwsi działali przy pomocy zakonspirowanej organizacji. Stąd ich sukcesy, a Wolter swym sławnym wezwaniem: *Écrasez l'Infâme* (zdeptać plugastwo) mógł pobudzić duszę Francji do walki z Kościołem.

Autor teorii spiskowej twierdzi, że każda konspiracja prowadzi nieuchronnie do radykalizacji swych działań, co powoduje rezygnację z wszelkich kompromisów. Dlatego jakobini, ten owoc spisku zbrodniczego, musieli w morzu krwi i okrucieństwa utopić Francję. Oczywiście nieobojętną sprawą są *dramatis personae* narodowej tragedii.

Terenem oddziaływania konspiracji jest opinia społeczna, a skuteczny wpływ na nią to jedyny i wyłączny cel spisku. Barruel, powołując się na dokumenty masońskie, uważa, że „potrzeby i opinia są głównymi motywami ludzkiego działania" i wyciąga wniosek, że ten, kto rozbudza potrzeby i rządzi opinią publiczną, może obalić każdy, nawet najbardziej zwarty, system ustrojowy. Upowszechniając w największej tajemnicy te same poglądy z największą gorliwością, konspiracja może rozproszonych mieszkańców kraju, a nawet świata, skupić przeciw siłom porządku i prawa. Trudny dylemat połączenia wielkiej efektywności z bezwzględną tajemnicą spiskowcy rozwiązują werbowaniem do swej akcji osób cieszących się powszechnym szacunkiem ze względu na wielkie walory moralne i intelektualne. Oni swymi publikacjami urabiają opinię publiczną, ale jednocześnie kontrolują intelektualne i moralne życie społeczeństwa. To nie rewolucje są groźne, ale książki deprawujące opinię publiczną. Z tego względu intelektualiści odgrywają decydującą rolę w realizowaniu zadań konspiracji.

Publikacje filozofów docierały do komnat królewskich, były omawiane w sławnych paryskich salonach, dosięgały bogatych i biednych osiedli, a nawet zagród włościan. Rozpowszechnianiu „przewrotnych idei" — zdaniem Barruela — służyła Wielka Encyklopedia, której poszczególne tomy ukazywały się od r. 1752 do r. 1772. Jej wydawcy, Diderot i d'Alembert, szerzyli w społeczeństwach Europy „grzeszne poglądy" mówiące, że rozum jest w stanie odkryć wszelką prawdę i poznać wszelkie dobra. Kształtując opinię, filozofowie otwierali bramy miast i wsi dla zamiarów konspiratorów ukrywających się przed społeczeństwem.

Barruel przyjmuje jedno tylko rozumienie opinii publicznej, to znaczy uważa ją zawsze za wyraz błędnych poglądów, stwarzających w społeczeństwie iluzje przesłaniające lub wypaczające prawdę. Takimi mamiącymi iluzjami są na przykład poglądy jakoby społeczeństwo mogło być suwerennym podmiotem, wyrażającym interesy całego narodu czy też opinie o wyjątkowych wpływach intelektualistów w społeczeństwie. Zwolennik i obrońca *ancien régime'u*, jedynie w monarsze dostrzegał uosobienie narodu, źródło funkcjonowania parlamentu i władz, a także przyczynę obowiązywania prawa.

Barruel nie akceptował, a nawet żarliwie walczył z nowym pozytywnym ujmowaniem opinii społecznej, jak ją zaczęto rozumieć w drugiej połowie XVIII wieku. Niepowodzenia absolutnej monarchii w wewnętrznej polityce Francji sprawiły, że w kołach intelektualnych, w salonach paryskich, w lożach masońskich, w broszurach czy na scenie głoszono krytyczne opinie na temat niefortunnych posunięć monarchii. Niemały wpływ na nowe pozytywne rozumienie opinii publicznej mieli fizjokraci,

którzy odwoływali się do niej, zabiegając o większą efektywność rządu w sprawach gospodarczych.

Według Barruela, nowa koncepcja opinii publicznej była tylko oślepiającą iluzją oddziałującą na nie zorientowane społeczeństwo. Co więcej dowodził on, że nawet po obaleniu monarchii konspiratorzy — wbrew swoim zapewnieniom o suwerenności ludu — nie przekazują władzy społeczeństwu, aby nadal nad nim panować. Stąd jego koncepcja istnienia „permanentnej konspiracji", dzięki której garstka spiskowców, posługując się ideami republikańskimi, dąży w rzeczywistości do pełnej dezintegracji społeczeństwa. Tak też postępowali przywódcy jakobinów w czasie rządów terroru. Spiskowa teoria dziejów Barruela, chociaż budzi wątpliwości, weszła na stałe do słownika politycznego i mimo uderzających uproszczeń nierzadko powraca jako jedno z wyjaśnień przemian społeczno-politycznych.

U progu XX wieku spiskowa teoria dziejów Barruela ponownie odżyła w pracach dobrze zapowiadającego się młodego historyka Augustina Cochina, który poległ na froncie w r. 1916. Jego pośmiertnie wydane w r. 1921 eseje *Les sociétés de pensée et la démocratie* są ponowną prezentacją teorii spiskowej, tym razem jednak ze stanowiska socjologii.[10] O ile Barruel uważa, że garstka osób motywowana pragnieniem zburzenia porządku światowego czy państwowego wiąże się zbrodniczym spiskiem i że osobowości tej garstki wywierają przemożny wpływ na postępowanie konspiracji, o tyle Cochin przyjmuje, że organizacja jest elementem decydującym w konspiracji, zupełnie niezależnym od składu i motywów jej członków. Wśród zwolenników przewrotu związanych spiskiem powstaje — zdaniem Cochina — z logiczną koniecznością *inner circle* — wewnętrzny krąg, jądro spisku, którego skład osobowy może zmieniać się, ale raz utworzony krąg stanowi swoistą, samodzielną, zbiorową siłę, nadającą dynamikę i kierunek wypadkom niezależnie od intencji poszczególnych jego członków.

Dziś głosicielem spiskowej teorii jest Noam Chomsky, profesor lingwistyki w Massachusetts Institute of Technology. Jego zdaniem, światem rządzi zakonspirowana grupa osób reprezentująca kilka największych korporacji przemysłowych. Stąd amerykańska demokracja jest pozbawiona treści, gdyż „ukryte mózgi" poprzez podporządkowane sobie masowe środki przekazu manipulują opinią społeczną.

---

[10] A. Cochin: *L'Esprit du jacobinisme: une interprétation sociologique de la Révolution française,* Paris 1979. Zawiera eseje poprzednio wydane": *Les sociétés de pensée et la démocratie,* Paris 1921.

III. OWOCE

Na tle przedstawionej spiskowej teorii Barruela i Cochina nasuwają się pytania. Czy zwycięstwo jakobinów w Konwencie i ich rządy terroru to rezultat wielkiego spisku? Czy powołany przez Konwent nowy skład Komitetu Ocalenia Publicznego, który od 5 września 1793 r. do 27 lipca 1794 r. był faktycznie autonomicznym organem o nieograniczonej władzy, stanowił jądro wielkiego spisku? Czy wówczas odsłonili spiskowcy swe prawdziwe oblicze?

Niełatwo jest odpowiedzieć na postawione pytania, ale można ustalić w pewnym przybliżeniu, kim byli i co reprezentowali ci, którzy tworzyli sławną dwunastkę, arbitralnie decydującą o losach Francji w czasie rządów terroru.

Urzędowali w pałacu Tuileries. Zachowywali formalnie równą pozycję w Komitecie, dowodzić tego miał owalny stół, przy którym pracowali, bez wyodrębnienia miejsca dla przewodniczącego. Siedzieli przy nim:

1. Bertrand Barère, urodzony w r. 1755 na południu Francji u stóp Pirenejów. Pochodził ze szlacheckiej rodziny prawniczej. W Tuluzie ukończył studia prawnicze. Układny, elokwentny, cieszący się opinią dobrego prawnika, raczej chytry polityk i oportunista niż fanatyk. Nazywano go „Anakreonem Gilotyny".

2. Jean-Nicolas Billaud-Varenne, urodzony w r. 1766, prawnik, syn prawnika z La Rochelle. Pisał sztuki teatralne, ale był jednocześnie członkiem palestry paryskiej. W r. 1787 napisał rozprawę filozoficzną, w której użył metafory mówiącej, że należy poświęcić zgangrenowaną część ciała dla ratowania życia całości. Do tego obrazu często uciekano się w 5-letniej retoryce rewolucyjnej, w klubach jakobińskich zaś stał się on codziennym zwrotem.

3. Lazare Carnot, urodzony w r. 1753. Pochodził z Burgundii, zawodowy wojskowy, nie mając pochodzenia szlacheckiego, mógł dojść tylko do stopnia kapitana. Z wykształcenia inżynier, wybitny matematyk, w okresie Rewolucji reformator armii, którą oparł na zasługach, a nie na pochodzeniu. Nazwany „Organizatorem Zwycięstwa".

4. Jean-Marie Collot d'Herbois, w przeciwieństwie do jedenastu członków Komitetu, którzy mieli ustalone zawodowe pozycje, Collot był człowiekiem ludu. Urodzony w Paryżu w r. 1750, samouk, aktor piszący sztuki teatralne bez większego powodzenia, niezadowolony z życia, szukał uznania. Ekscytatywny, niecierpliwy, łatwo się unosił. W Rewolucję wkroczył pełen urazów do świata.

5. Georges Couthon, urodzony w r. 1755, był prowincjonalnym adwokatem w regionie Owernii. Powszechnie lubiany w swej przed-

rewolucyjnej pracy, życzliwy ludziom członek loży masońskiej. W przededniu Rewolucji uległ paraliżowi, obezwładniony, poruszał się tylko na wózku. Bezgranicznie do końca oddany Robespierre'owi.

6. Marie-Jean Hérault de Séchelles, urodzony w r. 1759, arystokrata, właściciel rodzinnego majątku. Prawnik, mając lat 18, piastował godność królewskiego obrońcy w Trybunale paryskim. Pełen uroku osobistego, koneser życia, inteligentny pozer, sam mówił o sobie, że jest „śmiejącym się egoistą". Główny autor republikańskiej Konstytucji z r. 1793, która nigdy nie weszła w życie.

7. Robert Lindet, urodzony w r. 1746, nie był specjalnie znanym prawnikiem przed Rewolucją. W Komitecie uważano go za rozważnego i statecznego członka, któremu powierzano zazwyczaj sprawy administracji państwa.

8. Prieur de la Côte d'Or, właściwie nazywał się Claude Antoine Prieur-Duvernois. Nazywano go jednak od miejsca pochodzenia. Urodzony w r. 1763, był zdolnym, dobrze zapowiadającym się oficerem. Z zawodu inżynier, Rewolucja wydobyła go z anonimowości.

9. Prieur de la Marne, prawnik. Jego nazwisko brzmiało Pierre-Louis Prieur, natomiast Marne to miejsce, skąd pochodził. Urodzony w r. 1756, niczym szczególnym nie dał się poznać poza bezkrytycznym aprobowaniem terroru.

10. Maximilien de Robespierre, urodzony w r. 1758 w rodzinie prawniczej, adwokat w Arras do r. 1789, główny bohater rządów terroru. Introwertyk, nazywany „Nieprzekupnym", uczciwy we własnym przekonaniu, bezwzględny fanatyk. Ogarnięty wizją republiki cnót, usiłował uzyskać jedność moralną narodu francuskiego ostrzem gilotyny.

11. André Jeanbon Saint-André, urodzony w r. 1749 nie opodal Tuluzy. Pochodził ze starej, konserwatywnej, protestanckiej rodziny. Studiował u jezuitów, parał się kupiectwem, był nawet kapitanem żeglugi morskiej, aby wreszcie po ukończeniu teologii w Szwajcarii zostać pastorem. W Komitecie wyróżniał się praktycznością, stanowczością i pracowitością.

12. Louis-Antoine Saint-Just. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny żyjącej w Pikardii. Urodzony w r. 1767 był najmłodszy z całej dwunastki. Ukończył prawo w Reims. Przystojny, przed Rewolucją bardziej zainteresowany erotyką niż zawodem prawniczym, publikował anonimowo pornograficzne wiersze. Rewolucja uczyniła z niego stanowczego i bezwzględnego przywódcę, był Komisarzem Konwentu przy Armii Renu i Armii Mozeli, a jego obecność nie była bez znaczenia dla odwrócenia szali zwycięstwa na rzecz Francji.

Z dwunastu członków Komitetu Ocalenia Publicznego, którzy rządzili Francją w okresie rządów terroru — ośmiu było prawnikami, dwaj —

inżynierami, jeden był pastorem protestanckim i jeden — aktorem. Mimo że nigdy nie zasiedli razem przy owalnym stole, gdyż objęta chaosem Francja i trwająca wojna wymagały częstej obecności członków Komitetu w terenie, to jednak przez stałe wzajemne informowanie się byli ze sobą silnie związani w służbie gilotyny.

Pławili się we krwi i może szczerze wierzyli, że czyniąc to ratują swój kraj przed wrogami, aby po okresie zbrodni po drugiej stronie gilotyny zbudować robespierrowską republikę cnót. Mimo to utrzymanie jedności w Komitecie Ocalenia Publicznego wcale nie było sprawą łatwą. Nierzadko ujawniały się różnice zdań, rodzące animozje i wzajemne oskarżenia.

W przededniu swego upadku, 8 Thermidora II Roku, tj. 26 lipca 1794 r., Robespierre w tajemnicy przed członkami Komitetu wygłosił w Konwencie przemówienie. Mówił — nie wymieniając nazwisk — że jest otoczony przez spiskowców konspirujących przeciw Republice. Wówczas proroczo przewidział zbliżanie się dyktatury wojskowej, która miała na długo położyć kres republikańskim rządom. Na drugi dzień nie dopuszczono go już do głosu, oskarżony o zdradę został aresztowany razem z Couthonem i Saint-Justem. Osądzeni tego samego dnia wszyscy trzej zginęli pod ostrzem gilotyny jako groźni konspiratorzy.[11]

Jeszcze raz oficjalnie dowiedziała się Francja, że stracono bandę spiskowców, że uratowano wolność i że prawdziwi rewolucjoniści ocalili Republikę.

SUMMARY

I. The famous triad: Liberty, Equality, Fraternity, which formed modern political thinking was developing gradually. The first to appear was the word liberty, which, after the Bastille was demolished, preceded the introduction to official documents stating that they were issued in the name of the people, the monarch and the law. The word equality was introduced into the official form after the monarchy was overthrown to emphasize that the division of citizens into those with and without electoral franchise due to material status was abolished. The third word — fraternity came to be used only in 1792—1795 to stand for the common struggle against tyranny and solidarity of the sansculottes. However, this triad was never an official motto of the Republic.

In 1747 an anonymous book called *Les Francs-Maçons écrasés* was published, which accused the covert masonic leaders of poisoning the minds of rank and file freemasons and ordinary members of society with the slogans of liberty and equality in order to destroy the monarchy and Church.

[11] Razem z nimi stracono Augustina Robespierre'a, brata Maksymiliana, mało znanego członka Konwentu, który dobrowolnie dał się uwięzić na znak solidarności z aresztowanymi. Natomiast uwięziony z nimi Joseph Le Bas popełnił samobójstwo.

II. The complete conspiracy theory of history was developed by an ex-Jesuit, Father A. Barruel, whose first volume of a large work *Mémoires pour servir à l'histoire du jacobinisme* appeared in 1797. Barruel's chief assertion was that by using philosophers, freemasons and the illuminati, "the covert brains" corrupt the minds of the society that are under the illusion that by implementing the ideals of the Enlightenment they will build a just system. In reality, after the overthrow of the monarchy, not only did the conspirators not give power over to the society but in the name of liberty they brutally subjugated the society, which is evidenced by the Jacobinic Reign of Terror.

III. The activities of the Committee of Public Salvation, in Barruel's view, reveal the true face of the conspirators. During their reign they bathed in blood in order to leave France in chaos on the other side of the guillotine. Although scientifically not credible, Barruel's conspiracy theory of history is now a permanent part of the political vocabulary. It often recurs as an explanation of major changes on both the national and international scale.

At the start of the 20th century the conspiracy theory of history was resurrected in the works by A. Cochin, who presented it from the standpoint of sociology. Today a proponent of the conspiracy theory is Noam Chomsky, professor of linguistics at Massachusetts Institute of Technology, USA.